

# „Radosna szkoła” w piachu

Samorządy rezygnują z pieniędzy rządu na budowę placów zabaw dla sześciolatków. Wykładziny z gumy są za drogie

MARIUSZ KUTKA POZNAŃ

Rządowy program „Radosna szkoła” powstał w 2009 r. z myślą o sześci- i siedmiolatkach. W jego ramach resort edukacji kupuje zabawki dla szkół (miejsca zabaw pod dachem są już w 70-80 proc. podstawówek) oraz dopłaca połowę do budowy placów zabaw. Ale pod warunkiem: podłoże musi być z gumy pomarańczowo-granatowej lub - w zabytkowych częściach miast - z zielonej.

Bezpieczne place zabaw miały powstać przy każdej z 14 tys. szkół w kraju. Rząd na ich budowę do 2014 r. przeznaczył 1,2 mld zł - drugie tyle mają dołożyć samorządy. Do końca października mogą składać wnioski o dotacje na przyszły rok.

Przez pierwsze dwa lata z „Radosnej szkoły” rozdano tylko 176 mln zł, za które do końca roku zostanie wybudowanych 2,5 tys. placów. Niektóre gminy, które otrzymały dotacje, nie korzystają z nich. Wielkopolska w tym roku zrezygnowała z budowy 23 placów (powstaną 72), na Podkarpaciu zrezygnowano z 16 (będzie 56), na Mazowszu - z 39 (powstaną 208), a na Pomorzu - z 6 (powstaną 62).

Rządowe place są bardzo drogie, a gumowe podłoże to czasem 70 proc. ich ceny. Oplaca nam się zrezygnować z dotacji i wybudować place z podobnymi urządzeniami, ale na piasku lub trawie - tłumaczy Małgorzata Kasprzyk z urzędu miasta i gminy w podpoznańskiej Mosinie. W powiecie poznańskim gminy otrzymały dotacje na budowę 13 placów, ale wybudują tylko trzy.

Gmin nie stać na to, żeby dołożyć kilkadziesiąt tysięcy złotych do budowy małego placu. Rachunek jest prosty: koszt ułożenia metra kwa-



Plac zabaw „Radosnej szkoły” przy Szkole Podstawowej nr 7 w Lublinie

dratowego pomarańczowo-granatowej gumy to 345 zł, a wysypanie piasku - tylko 100 zł. Samorządy zamiast w gumę inwestują w urządzenia do zabawy.

Jasło (Podkarpacie) zrezygnowało z budowy dwóch placów. - Z powodu koszmarnie drogiej gumowej wykładziny. Place powstaną, ale na trawie i z naszych pieniędzy - zapewnia Aleksandra Dacył z urzędu miasta. Szacuje, że Jasło wyda jedną czwartą tego, co musiałoby dorzucić do budowy placów „Radosnej szkoły”.

Podwarszawskie Piaseczno złożyło rok temu wniosek o budowę czterech placów na gumie. Nie będzie żadnego.

- Parlament w ostatnich latach znacząco ograniczył możliwości finansowe samorządów i gminy wycofują się z zadań, które nie są obligatoryjne. Programom typu „Radosna szkoła” sukcesu nie wróże. Skorzystają z niego bogatsze samorządy. Może udział państwa powinien wzrosnąć do 75-80 proc.? - zastanawia się Ryszard Grobelny, prezydent Poznania i prezes Związku Miast Polskich. I dodaje, że

niektóre gminy mają już problemy z utrzymaniem „orlików”.

Czy oszczędności samorządów nie odbijają się na bezpieczeństwie dzieci?

- Odpowiednia warstwa piasku czy żwirku może nawet lepiej amortyzować podczas upadku dziecka, ale o taką nawierzchnię trzeba codziennie dbać. Na piasku często tworzą się niebezpieczne doły, a warstwa żwiru jest za cienka. Nawierzchnia gumowa jest lepszym i bezpieczniejszym rozwiązaniem - uważa Dominik Berliński z Centrum Kontroli Placów Zabaw w Warszawie.

Resort edukacji z gumowej wykładziny zrezygnować nie zamierza.

- Zależy nam przede wszystkim na bezpieczeństwie dzieci. Nawierzchnia syntetyczna jest bardziej trwała niż piasek, trawa czy kora. Jej największą zaletą jest niski koszt utrzymania. Jest też odporna na typowe dla polskiego klimatu warunki, w tym długotrwałe opady i okresy suszy - tłumaczy Grzegorz Żurawski, rzecznik ministerstwa. ●